

Świadectwa Małego Rycerza Miłosiernego Serca Jezusowego



Było to dnia 13 stycznia 2003 roku.

Wracałem ze Mszy Świętej Fatimskiej z kościoła p.w. Przemienienia Pańskiego w Gdyni Chyloni.

Była godzina około 22.00 gdy wsiadłem do pociągu Szybkiej Kolei Miejskiej w celu pojechania na nocną zmianę do Gdańska. W pociągu nie było nikogo oprócz młodych ludzi, którzy z daleka obserwowali kto wsiada.

Nic nie podejrzewając usiadłem i zacząłem jeść kanapki przygotowane wcześniej przez żonę do pracy.

Wtem przysiadło się do mnie trzech młodych na łyso ogolonych ludzi, z pytaniem czy mam pieniądze?

Odpowiedziałem, że nie mam, na to jeden z nich powiedział : „Wyrzucimy go przez okno” .

Widząc, że to napad wezwałem na pomoc Świętego Michała Archanioła, - odmówiłem w duszy modlitwę: „Święty Michale Archaniele wspomagaj nas w walce...”

Ten co siedział obok mnie zaczął przeszukiwać moją prawą kieszeń , wyjął najpierw mój Różaniec, dokumenty w których były święte obrazki, zapytał : „ ty się modlisz”? odpowiedziałem: „modlę się”. A drugi napastnik siedząc naprzeciwko tego co przeszukiwał mi kieszeń złapał się za głowę mówiąc : Co ja mam teraz zrobić? A ja odpowiedziałem, że idź do kościoła i przeproś Pana Boga za to co robisz. Wtedy zawstydzony przesiadł się na inne miejsce w wagonie. A ten co siedział obok mnie nie znajdując nic wartościowego włożył mi wszystko do kieszeni i poszedł do drzwi gdzie się wysiada z wagonu.

Trzeci który był z nich najstarszy i siedział naprzeciwko mnie pyta: A co masz w drugiej kieszeni?

Wydając, a miałem kilka medalików Niepokalanej wraz z modlitwą. Mówi pokaż je (te medaliki), zobaczył, ale jak stwierdził, że nie mają one wartości pieniężnej – były z aluminium, oddał mi je wszystkie, wtedy ja zapytałem się: A może chcesz chleba? Odpowiedział : Daj chleba. Gdy dałem mu chleba nastąpiła w nim przemiana i mówi daj te medaliki, no to mu je dałem, zaczął je wszystkie po kolei całować, ja widząc to mówię daj je też swoim kolegom oni też potrzebują, odpowiedział drżąc całym : tak, tak i na koniec zapytał czy ty jesteś aniołem? Ja mówię nie, nie jestem. Cała trójka wysiadła, a w duszy usłyszałem : „ty się za nich modliłeś na Mszy Świętej Fatimskiej”. Zacząłem się bardzo radować z tego ocalenia i dziękowałem Św. Michałowi Archaniołowi za ratunek.

Wtedy wzrosła moja wiara i zrozumiałem jaka jest wartość modlitwy, że mogą się przemieniać serca ludzkie.

Chwała dla Świętego Archanioła Michała - Któż jak Bóg.

Drugim zdarzeniem w moim życiu rycerskim o którym warto napisać jest to:

Spotkałem dwóch mężczyzn na ulicy, jeden był starszy a drugi młodszy.

Ten starszy dostał ode mnie wcześniej obrazek Miłosierdzia Bożego z podpisem Jezu ufam Tobie.

Gdy zbliżałem się do nich, nagle ten starszy pan zaczął uprzedzać młodszego, że ja jestem człowiekiem religijnym, a ten młodszy zaczął się wyśmiewać z religii i wołał z daleka Boga nie ma, Boga nie ma, a ja odpowiedziałem, że Bóg jest, a on odpowiedział gdzie jest ? gdzie jest?

A ja pokazując na moją duszę palcem powiedziałem: Tu Jest, zaczął się jeszcze bardziej śmiać i szydzić sobie. Wtedy pomodliłem się za niego w duszy, po tej modlitwie Bóg zaczął działać - nagle zaczął drzeć na całym ciele, wystąpiła u niego „gęsia skórka”, potem łzy z oczu same zaczęły płynąć, wołał wtedy : co się ze mną dzieje, ja płaczę? I zaczął wołać: Bóg jest ! Bóg jest !

Wtedy powoli poznawałem jaką wielką łaskę od Pana Boga otrzymałem, zostając Małym Rycerzem Miłosierdzia Bożego. Wieczności nie starczy, aby Panu Bogu podziękować za tak wielkie łaski . Amen.

Mały Rycerz Miłosiernego Serca Jezusowego: Jacek